
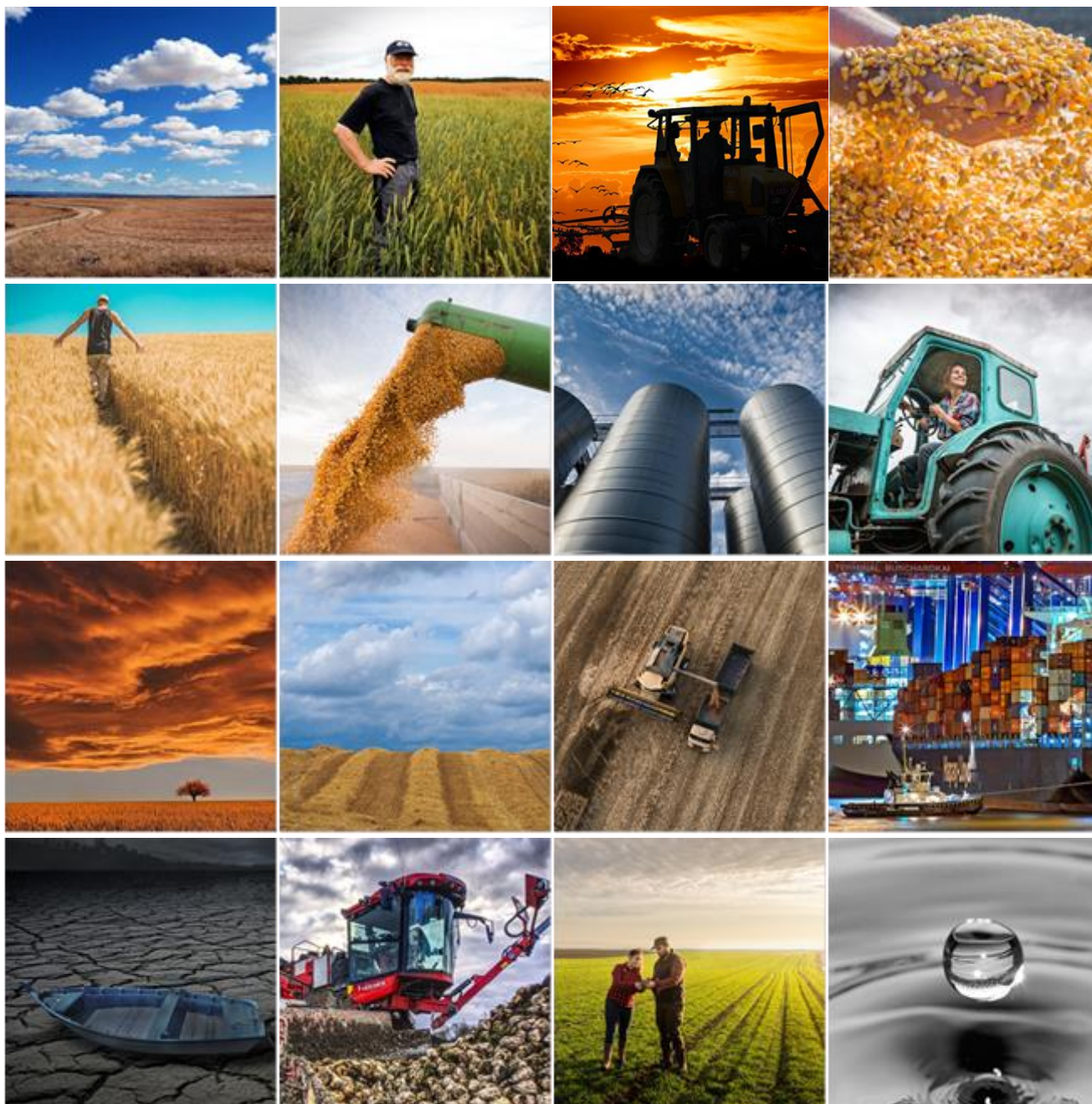





FEDERACJA ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW – DZIERŻAWCÓW I WŁAŚCICIELI ROLNYCH

 ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 11 października 2021



 +48 22 372 03 48

 biuro@federacjarolna.pl

 www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania	3
Grupa Azoty: Przenosimy koszty cen gazu na cenę nawozów w sposób najmniej bolesny dla ostatecznego klienta	4
Późny siew pszenicy ozimej	4
Top Farms: Biologizacja to odpowiedź na ekoschematy.....	4
Nowelizacja o ochronie gruntów nie dla rolników, a dla deweloperów?.....	4
Nawozy horrendalnie drogie. Jak efektywnie je stosować w tej sytuacji?	5
KE: krajowe zbiory zbóż podstawowych spadły w tym roku o blisko 6%	5
Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki wciąż pną się w górę	5
Unijny rzepak i kukurydza na nowych maksimach, ale pszenica staniała	5
Rolnicy: Przy tych cenach nawozów, nas już nie ma	6
Bunt rolników - są przeciwni wysokim cenom nawozów	6
W Niemczech tak jak w Polsce: nawozy drogie i niedostępne. W ciągu tygodnia wzrost cen nawet o 150 EUR/t	6
Na rynku nawozów można było uniknąć katastrofy.	6
Protest rolników przeciwko podwyżce o ok. 300 proc. ceny za saletrę	7
Cena pszenicy zwykle powyżej 1 tys. zł. Co z kukurydzą?	7
Minister Puda zwrócił się o pilną interwencję KE w sprawie rosnących cen energii w rolnictwie	7
Puda: 4,5 mld zł prześlemy rolnikom na magazyny do przechowywania płodów rolnych	7
ZAŁĄCZNIK	8

Notowania

CenyRolnicze.pl | 11 października 2021

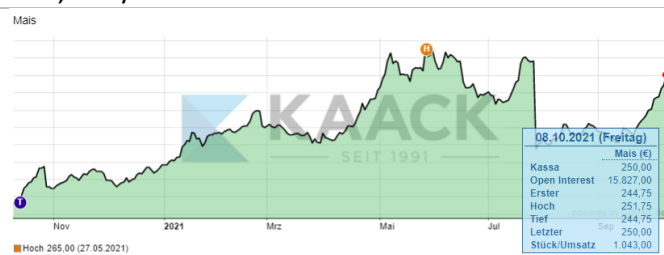


PSZENICA KONS	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 1 066,56	Średnia cena zł/t: 827,78	Średnia cena zł/t: 860,36	Średnia cena zł/t: 647,50
MIN - MAX: 940,00 - 1 150,00	MIN - MAX: 700,00 - 920,00	MIN - MAX: 750,00 - 1 150,00	MIN - MAX: 590,00 - 800,00
PSZENICA PASZ.	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 968,21	Średnia cena zł/t: 788,00	Średnia cena zł/t: 876,35	Średnia cena zł/t: 830,83
MIN - MAX: 820,00 - 1 080,00	MIN - MAX: 600,00 - 900,00	MIN - MAX: 740,00 - 980,00	MIN - MAX: 700,00 - 960,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 1 088,75	Średnia cena zł/t: 1 150,00	Średnia cena zł/t: 1 141,25	Średnia cena zł/t: 1 130,00
MIN - MAX: 950,00 - 1 600,00	MIN - MAX: 1 100,00 - 1 200,00	MIN - MAX: 1 000,00 - 1 300,00	MIN - MAX: 1 050,00 - 1 250,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 898,00	Średnia cena zł/t: 948,50	Średnia cena zł/l: 1,56	Średnia cena zł/kg: 3,95
MIN - MAX: 2 400,00 - 3 160,00	MIN - MAX: 900,00 - 1 100,00	MIN - MAX: 1,49 - 1,66	MIN - MAX: 3,00 - 5,20

MATF Pszenica
269,00 €/t



MATF Kukurydza
250,00 €/t



Grupa Azoty: Przenosimy koszty cen gazu na cenę nawozów w sposób najmniej bolesny dla ostatecznego klienta

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 07.10.2021 |



Wobec szalejących wzrostów cen nawozów, rolnicy coraz głośniej mówią o spekulacji i celowym windowaniu stawek rynkowych. Najczęściej za winnego obecnego stanu rzeczy wskazuje się Grupę Azoty, jako czołowego, nie tylko w Polsce, producenta nawozów. Nasza redakcja zwróciła się do spółki skarbu państwa o komentarz w kwestii rosnących w galopującym tempie cen nawozów. W korespondencji do rzecznika Grupy Azoty, zauważyliśmy, że wielu rolników spekuluje, iż to nie Grupa Azoty jest głównym winowajcą aktualnego stanu rzeczy, ale przede wszystkim są nimi pośrednicy. Padają nawet sugestie o zмовie cenowej. [Czytaj dalej...](#)

Późny siew pszenicy ozimej

Cenyrolnicze.pl | Autor: Radek Nowicki | 04.10.2021 |



Optymalne terminy siewu pszenicy ozimej w naszym kraju powoli zbliżają się ku końcowi. Co zrobić, gdy nie zdążymy wysiać nasion w terminie polecanym dla naszego regionu? Czy plon z późno sianej pszenicy będzie niższy? Czy po zbiorze kukurydzy w listopadzie można zasiać pszenicę? Jak gęsto siać w późnych terminach? Co z odmianami przewodzkowymi? Na te nurtujące pytania znajdą Państwo odpowiedzi w dzisiejszym artykule. Początek października to ostatnie dni w optymalnym okienku zasiewów pszenicy w najcieplejszych regionach kraju. [Czytaj dalej...](#)

Top Farms: Biologizacja to odpowiedź na ekoschematy

Farmer.pl | Autor: Julia Śmigielska-Siarkowska | 05.10.2021 | fot. Top Farms



Co łączy biologizację i ekoschematy? Czy rolnictwo regeneracyjne to prosta droga do bankructwa? Czy ochrona środowiska i klimatu w rolnictwie wymaga zaawansowanych technologii? To tematy przewodnie trzeciej, ostatniej części „Faktów i mitów z Top Farms”. Zapowiadane w nowej WPR ekoschematy pokrywają się, przynajmniej w części, z ideami biologizacji. Od momentu wprowadzenia biologizacji na polach Top Farms uzyskiwane są wyższe plony o lepszych parametrach jakościowych. Wykonywanie analiz gleby nie jest procedurą ani skomplikowaną, a stanowi podstawę racjonalnego zarządzania polem. [Czytaj dalej...](#)

Nowelizacja o ochronie gruntów nie dla rolników, a dla deweloperów?

Farmer.pl | Autor: Grzegorz Tomczyk | 05.10.2021 | Foto: GT



Dolnośląska Izba Rolnicza ostro skrytykowała zmiany, jakie rząd chce wprowadzić do ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. W opinii samorządu zmiany te posłużą do rugowania rolnictwa z ziemi uprawnej.

W stanowisku przesłanym do Krajowej rady Izb Rolniczych, dolnośląscy samorządowcy alarmują, że proponowana nowelizacja ustawy oznacza wyjęcie gruntów rolnych spod jakiegokolwiek kontroli w kwestii ich przeznaczenia. W jej efekcie najwartościowsze rolniczo ziemie będą odrolniane pod działalność nierolniczą praktycznie bez żadnych ograniczeń. [Czytaj dalej...](#)

Nawozy horrendalnie drogie. Jak efektywnie je stosować w tej sytuacji?

Farmer.pl | Autor: farmer.pl | 05.10.2021 | fot. farmer.pl



Zapytaliśmy o to podczas targów Agro Show w Bednarach, Romana Błaszka - kierownika Działu Technologii Upraw w firmie PhosAgro Polska. Ceny nawozów bardzo poszły w górę, stąd istotna jest optymalizacja samego zabiegu nawożenia.

To podkreślał w rozmowie z farmer.pl Błaszka, który zaznaczał, że aby zoptymalizować i szukać oszczędności w nawożeniu, należy w pierwszej kolejności wykonać analizę chemiczną gleby. [Czytaj dalej...](#)

KE: krajowe zbiory zbóż podstawowych spadły w tym roku o blisko 6%

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 06.10.2021 |



W raporcie z 30-go września KE oszacowała naszą tegoroczną produkcję zbóż podstawowych na 27,49 mln ton, czyli o prawie 6% poniżej rekordowego 2020 roku. Jest to jednak rezultat o ponad 3 mln ton lepszy niż oczekiwano jeszcze przed miesiącem. Dla porównania wstępne szacunki GUS z 27-go września to 27,0 mln ton (zapewne na nich bazuje KE).

Najnowszy raport KE dokonał sporych zmian w górę wydajności średniej wszystkich uprawianych u nas zbóż i podniósł minimalnie areał. [Czytaj dalej...](#)

Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki wciąż pną się w górę

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 06.10.2021 |



Ceny zbóż, oleistych i strączkowych rosną. W porównaniu do ostatnich, poniedziałkowych notowań, najmocniej, bo aż o 94,11 zł/t wzrosła cena rzepaku.

Wyższe niż w poniedziałek są także ceny pszenicy konsumpcyjnej (+14,35 zł/t), jęczmienia konsumpcyjnego (+13,57 zł/t), pszenicy paszowej (+10,81 zł/t), żyta paszowego (+9,04 zł/t), jęczmienia paszowego (+7,32 zł/t), pszenżyta (+7,07 zł/t), żyta konsumpcyjnego (+4,60 zł/t) i grochu (+0,58 zł/t). [Czytaj dalej...](#)

Unijny rzepak i kukurydza na nowych maksimach, ale pszenica staniała

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 06.10.2021 |



Okolo 10-dniowe opóźnienia w zbiorach francuskiej kukurydzy wspierają jej notowania w Paryżu.

FranceAgrimer stwierdził, że na 27 września tylko 2% upraw było zebrane w porównaniu do 31% rok temu. Kukurydza zaliczyła we wtorek nowe historyczne maksimum płacone za tegoroczny zbiór.

W notowaniach pszenicy po obu stronach Atlantyku pojawiła się za to oczekiwana korekta spadkowa. [Czytaj dalej...](#)

Rolnicy: Przy tych cenach nawozów, nas już nie ma

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 06.10.2021 | fot. Komitetu Protestacyjnego Rolników Woj. Zach.



Dzisiaj tj. 6 października odbyło się spotkanie Komitetu Protestacyjnego Rolników Województwa Zachodniopomorskiego w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim m.in. z przedstawicielem Grupy Azoty. Jakie informacje udało się uzyskać?

Ceny nawozów są horrendalnie wysokie i cały czas pną się w górę. Rolnicy nie wiedzą co mają zrobić, czekać czy kupować. Wysyłają wnioski o pomoc i sprawdzenie dlaczego taka sytuacja ma miejsce. Wiedzą, że to co dzisiaj jest dla nich ogromnym problemem, jutro odbije się na kieszeniach wszystkich konsumentów, również ich samych. [Czytaj dalej...](#)

Bunt rolników - są przeciwni wysokim cenom nawozów

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 06.10.2021 | fot. W. Konieczny



Ceny nawozów zmieniają się jak w kalejdoskopie. Saletra amonowa w styczniu tego roku kosztowała 1120 zł/t netto - teraz ok. 3 tys. zł, analogicznie RSM 32 proc. wyceniany był w styczniu na 915 zł/t netto teraz na 2600, fosforan amonu kosztował 1880 teraz 3300 zł/t netto. Rolnicy się buntują.

Pisaliśmy już na farmer.pl, że Lubelska Izba Rolnicza skierowała stanowisko w sprawie nawozów do przedstawicieli rządu, do ministra rolnictwa i Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. [Czytaj dalej...](#)

W Niemczech tak jak w Polsce: nawozy drogie i niedostępne. W ciągu tygodnia wzrost cen nawet o 150 EUR/t

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 07.10.2021 |



- Eksplozja cen nawozów azotowych i gazu ma konsekwencje. Coraz więcej fabryk ogranicza produkcję. Wielu dealerów nie uzupełnia stanów magazynowych, ponieważ ceny i koszty wciąż rosną. Tym samym coraz więcej rolników nie może już kupować nawozów, ponieważ w magazynach po prostu nie ma już prawie nic – czytamy w publikacji portalu Agrarheute. Na niemieckim rynku nawozów sytuacja jest coraz gorsza. Największy niemiecki producent amoniaku, SWK Piesteritz, chce zmniejszyć produkcję o 20 procent ze względu na gwałtownie rosnące od tygodni ceny gazu. [Czytaj dalej...](#)

Na rynku nawozów można było uniknąć katastrofy.

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 07.10.2021 |



- Takiej, jak obecnie, sytuacji na rynku nawozów mineralnych, rolnicy nie pamiętają. Nie dość, że ceny z tygodnia na tydzień szybciej w górę, to występują jeszcze problemy z dostępnością nawozów. Wszystko zbiegło się z jesiennymi siewami, co doprowadziło do tego nie wszyscy zainteresowani będą mogli tej jesieni dokarmić rośliny na swoich polach. Przełoży się to z pewnością na stan plantacji, jak i przyszłoroczne plony. Jeśli rolnicy zbiorą mniej, to należy się liczyć po pierwsze z mniejszą opłacalnością produkcji rolnej, a po drugie – z jeszcze większą drożyzną w sklepach – przestrzega Wielkopolska Izba Rolnicza. [Czytaj dalej...](#)

Protest rolników przeciwko podwyżce o ok. 300 proc. ceny za saletrę

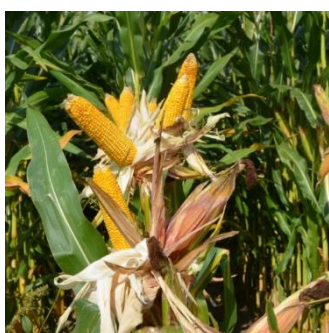
Farmer.pl | Autor: PAP | 07.10.2021 | Fot. PAP/Adam Warżawa



Kilkudziesięciu rolników protestowało w czwartek na terenie jednego z dystrybutorów nawozów sztucznych w Nowym Dworze Gdańskim (Pomorskie) przeciwko podwyżkom o ok. 300 proc. ceny za saletrę, produkowanej przez Grupę Azoty Puławy. Podczas protestu jeden z rolników rozciął ostrym narzędziem dwa olbrzymie worki, z których wysypał się nawóz. Przewodniczący Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej Powiatu Nowodworskiego Andrzej Sobociński rozpruwa worki z saletrą podczas protestu rolników z Żuław przeciwko podwyżce ceny saletry o 300%, 7 bm. na terenie jednej z firm dystrybuujących nawozy rolnicze w Nowym Dworze Gdańskim. [Czytaj dalej...](#)

Cena pszenicy zwykle powyżej 1 tys. zł. Co z kukurydzą?

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 07.10.2021 | fot. M. Tyszka



Cenniki płodów rolnych nie zmieniają się i nie wzrastają tak szybko, jak ceny nawozów. Jednak delikatnie i konsekwentnie pną się w górę.

Pszenica konsumpcyjna w większości badanych przez nas punktów skupu kosztuje powyżej 1000 zł/t netto. Maksymalnie firmy oferują za nią 1125 zł. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, większość skupów woli zrezygnować z kupna rzepaku, niż płacić 3 tys. zł. Poza tym trwają już zbiory kukurydzy ziarnowej i to w wypadku handlem tym surowcem jest największy ruch. Średnie plony oceniane są na 12 t/ha. [Czytaj dalej...](#)

Minister Puda zwrócił się o pilną interwencję KE w sprawie rosnących cen energii w rolnictwie

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | Dodano: 08-10-2021 | fot. A. Kozłowska

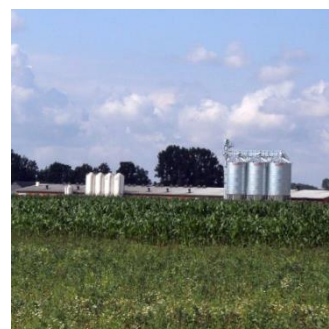


Minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda spotkał się dziś z komisarzem ds. rolnictwa UE Januszem Wojciechowskim w sprawie rosnących cen energii w rolnictwie. Zapelował o szybką reakcję, zwłaszcza w kontekście niebotycznie drogich nawozów.

– Sytuacja na rynku nawozów staje się bardzo trudna. Wiele osób obawia się jej skutków – mówił minister Grzegorz Puda podczas konferencji prasowej zorganizowanej bezpośrednio po spotkaniu w siedzibie Przedstawicielstwa KE w Polsce. [Czytaj dalej...](#)

Puda: 4,5 mld zł prześlemy rolnikom na magazyny do przechowywania płodów rolnych

Farmer.pl | Autor: PAP | Dodano: 09-10-2021 | Fot. GT



4,5 mld zł prześlemy rolnikom na magazyny, w których będą mogli przechowywać produkty, po to, by później je sprzedać po lepszych cenach - mówił w sobotę na konwencji PiS minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda.

Minister zapowiedział, że w ramach nowego programu dla rolnictwa, powstaną nowe magazyny, w których rolnicy będą mogli przechowywać zebrane płody rolne, by np. później mogli je sprzedać po bardziej opłacalnych cenach. Wskazał, że na nowe centra magazynowo - logistyczne, przekazanych zostanie 4,5 mld zł. [Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Grupa Azoty: Przenosimy koszty cen gazu na cenę nawozów w sposób najmniej bolesny dla ostatecznego klienta

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 07.10.2021 |



Wobec szalejących wzrostów cen nawozów, rolnicy coraz głośniejszą mówią o spekulacji i celowym windowaniu stawek rynkowych. Najczęściej za winnego obecnego stanu rzeczy wskazuje się Grupę Azoty, jako czołowego, nie tylko w Polsce, producenta nawozów. Nasza redakcja zwróciła się do spółki skarbu państwa o komentarz w kwestii rosnących w galopującym tempie cen nawozów.

W korespondencji do rzecznika Grupy Azoty, zauważyliśmy, że wielu rolników spekuluje, iż to nie Grupa Azoty jest głównym winowajcą aktualnego stanu rzeczy, ale przede wszystkim są nimi pośrednicy. Padają nawet sugestie o zмовie cenowej.

Jednocześnie poprosiliśmy o komentarz Grupy do wypowiedzi Michała Kołodziejczaka z Agro Unii na temat Grupy Azoty, którą usłyszeliśmy podczas spotkania organizacji rolniczych z ministrem rolnictwa, Grzegorzem Puda. - Może pan się zajmie tym o czym rolnicy mówią mi od dwóch tygodni. Grupa Azoty, spółka zależna od skarbu państwa, odmawia zamówień, które były złożone w ostatnim czasie. Panie ministrze, pan się tym zajmie. To wy mówicie o kontraktacji, o tym żeby supermarkety nas szanowały, żeby skupy nas szanowały, a nie potraficie wy - osoby, które rządzi spółką Azoty – doprowadzić do tego aby grupa wywiązała się z zamówień, na które przyjęła pieniądze i je zaakceptowała. Tak ma działać wolny rynek oparty o kontraktacje, o zamówienia? Dzisiaj to powiem z całą odpowiedzialnością. Spółka skarbu państwa spekuluje i windowuje ceny, bo się nie przygotowała. To pan ponosi za to odpowiedzialność: za drożyznę i za drogie nawozy. To pański brak reakcji – mówił przed kilkoma dniami lider Agro Unii.

Priorytetem jest przekierowanie produktów głównie na rynek krajowy

- Niestety w ciągu ostatnich kilku miesięcy mamy do czynienia z rekordowymi cenami gazu. Jednocześnie na przestrzeni ostatniego roku mocno wzrosły ceny pozostałych produktów energetycznych. Zarówno gaz, jak i uprawnienia do emisji to główna składowa część kosztów przy produkcji nawozów, stąd też ich wzrost znajduje odzwierciedlenie w ostatecznej rynkowej cenie nawozów nie tylko w Polsce, ale także w Unii Europejskiej i na świecie. Przenosimy koszty cen gazu na cenę nawozów w sposób najmniej bolesny dla ostatecznego klienta – czytamy w odpowiedzi autorstwa Moniki Darnobyć – rzeczniczki Grupy Azoty.

- Dystrybutorzy prowadzą niezależną politykę cenową. Chcemy natomiast podkreślić, że Grupa Azoty jako jeden z nielicznych koncernów produkujących nawozy nie ograniczyła produkcji w swoich zakładach. Obecna sytuacja w zakresie dostępności nawozów jest naszym zdaniem kumulacją reakcji zakupowych rolników, do których docierają informacje o rosnących cenach. Priorytetem dla Grupy Azoty jest w tym momencie przekierowanie naszych produktów głównie na rynek krajowy i tym samym zapewnienie jak największej dostępności nawozów polskim rolnikom – przekonuje Grupa Azoty.

[Zamknij >](#)

Późny siew pszenicy ozimej

Cenrolnicze.pl | Autor: Radek Nowicki | 04.10.2021 |



Optymalne terminy siewu pszenicy ozimej w naszym kraju powoli zbliżają się ku końcowi. Co zrobić, gdy nie zdążymy wysiać nasion w terminie polecanym dla naszego regionu? Czy plon z późno sianej pszenicy będzie niższy? Czy po zbiorze kukurydzy w listopadzie można zasiać pszenicę? Jak gęsto siać w późnych terminach? Co z odmianami przewodkowymi? Na te nurtujące pytania znajdzie Państwo odpowiedzi w dzisiejszym artykule.

Początek października to ostatnie dni w optymalnym okienku zasiewów pszenicy w najcieplejszych regionach kraju. Decydując się na późniejsze zasiewy należy przyjąć nieco inną strategię uprawy. Przyczyn do opóźniania zasiewów pszenicy jest wiele. Późno zbierane przedplony jak buraki cukrowe czy kukurydza na ziarno uniemożliwiają na terminowe zasiewy. Często również warunki pogodowe powodujące nadmierne lub niewystarczające uwilgotnienie gleby krzyżują plany optymalnych zasiewów. Choć pszenica ozima najlepiej znosi opóźnianie zasiewów spośród zbóż to i tak musimy się liczyć ze stratami w plonie rzędu kilkunastu procent. Im później siejemy pszenicę tym mniej rozkrzewień z jednej rośliny uzyskamy. Dlatego im późniejszy siew pszenicy, tym większą gęstość siewu musimy zastosować. Nie można jednak zwiększać jej w nieskończoność, bo każda roślina potrzebuje odpowiedniej przestrzeni i światła do rozwoju. Najczęściej pojawiającą się granicą jest norma 450 nasion na metr kwadratowy, ale zdarzają się zalecenia hodowców dla poszczególnych odmian nawet do 550 roślin/m².

Późny siew skraca krzewienie

Opóźnianie siewu powoduje nieproporcjonalne do tego okresu wydłużanie się poszczególnych faz w rozwoju pszenicy. Przy terminie optymalnym od siewu do początku krzewienia mija około 25 dni. Przy opóźnieniu siewu o 2 tygodnie pszenica do osiągnięcia fazy krzewienia potrzebuje już około 40 dni a przy miesięcznym opóźnieniu aż 60 dni. Skraca się więc czas roślin na krzewienie przed spoczynkiem zimowym i w konsekwencji wytwarzają mniej pędów z jednej rośliny. Podstawą plonowania pszenicy są kłosa z jesiennych rozkrzewień. Są one dłuższe, dorodniejsze, o grubszym ziarnie niż kłosa z rozkrzewień wiosennych. Przesunięcie się krzewienia pszenic ozimych na wiosnę obserwujemy najczęściej przy siewach listopadowych. Pszenica ozima zasiana w terminie optymalnym wytwarza średnio 2,3 kłosa na roślinę, pszenice siane dwa tygodnie później 1,7 a przy siewach opóźnionych o miesiąc pszenica ma średnio 1,3 rozkrzewienia z rośliny. Właśnie z tego wynika konieczność zwiększania normy wysiewu przy późnych siewach. Zatem aby zrekompensować gorsze krzewienie spowodowane późnym siewem należy zwiększyć normę wysiewu o 30% do 50% w zależności od tego i ile opóźnimy siew w stosunku do terminu optymalnego.

A może odwrotnie?

Powszechnym i prawdziwym stwierdzeniem jest, że nawet najpóźniejsza pszenica ozima plonuje lepiej od najwcześniej zasianej wiosną pszenicy jarej. Decyduje o tym dłuższy okres wegetacji i lepsze warunki wilgotnościowe. A co, jeśli zasiać pszenicę jarą jesienią? Oczywiście nie można tak postąpić z każdą odmianą. Przydatne to takiej techniki uprawy są odmiany przewodkowe. Są to odmiany jare o podwyższonej tolerancji na ujemne temperatury w początkowych fazach rozwojowych. Sieje się je w bardzo późnych terminach od połowy listopada do początku grudnia. Tak wysiane nasiona najczęściej dopiero szpilują jesienią, lub nawet kiełkują dopiero w nowym roku. Stwarza to realną przewagę nad nasionami wysiewanymi dopiero gdy wiosenne warunki pogodowe umożliwią wjazd na pole. Badania dowodzą, że przy późno listopadowych zasiewach pszenica ozima i jara plonują na podobnym poziomie. Zyskiem w takim przypadku jest jednak znacznie wyższa wartość jakościowa pszenicy jarej. Zatem przy późnych siewach po zbiorze kukurydzy na ziarno warto rozważyć siew przewódek, mając jednak z tyłu głowy nieco wyższe ryzyko wymarznienia plantacji.

[Zamknij >](#)

Top Farms: Biologizacja to odpowiedź na ekoschematy

Farmer.pl | Autor: Julia Śmigiełska-Siarkowska | 05.10.2021 | fot. Top Farms



Co łączy biologizację i ekoschematy? Czy rolnictwo regeneracyjne to prosta droga do bankructwa? Czy ochrona środowiska i klimatu w rolnictwie wymaga zaawansowanych technologii? To tematy przewodnie trzeciej, ostatniej części „Faktów i mitów z Top Farms”.

- Zapowiadane w nowej WPR ekoschematy pokrywają się, przynajmniej w części, z ideami biologizacji.
- Od momentu wprowadzenia biologizacji na polach Top Farms uzyskiwane są wyższe plony o lepszych parametrach jakościowych.
- Wykonywanie analiz gleby nie jest procedurą ani skomplikowaną, a stanowi podstawę racjonalnego zarządzania polem.

W poprzednich dwóch częściach naszego cyklu „Fakty i mity z Top Farms” poruszaliśmy praktyczne, agrotechniczne zagadnienia. Dziś, w ostatnim odcinku serii, wkraczamy w świat bardziej „nieuchwytny”, trudniejszy do zdefiniowania i przedstawienia w formie konkretnych reguł i wyliczeń. Z panem Pawłem Kaczmakiem, członkiem zarządu Top Farms Wielkopolska, rozmawiamy o ekonomii, ideowych podstawach i przyszłości nurtu biologizacji.

Fakt czy mit #1: Biologizacja to tylko idea, której daleko do praktyki, nie ma przełożenia na rzeczywistość.

Paweł Kaczmarek: Nie mogę zgodzić się z tym stwierdzeniem. Pozytywnymi skutkami wprowadzania praktyk biologizacji i rolnictwa regeneracyjnego zajmuje się co prawda jeszcze niewielu polskich badaczy, lecz badania zagraniczne, a przede wszystkim praktyka dowodzą, że rozpowszechniana przez nas filozofia ma sens. Żeby dostrzec różnice, nie trzeba być naukowcem – każdy producent rolny ma specyficzny, rolniczy zmysł i jeżeli stwierdzi, że dane działanie nie działa na korzyść jego i uprawianych roślin – nie będzie brnął w tym kierunku. Na polach Top Farms od chwili wprowadzenia zasad biologizacji obserwujemy sukcesywny wzrost zawartości materii organicznej w glebie, poprawę jej zdolności do magazynowania wody, brak zastoisk wodnych i chwastów wieloletnich, a naoczne obserwacje to najlepszy dowód na słuszność i skuteczność przyjętych założeń. Producenci rolni mają silne, ugruntowane przekonania i pewną nieufność w stosunku do promowanych zewsząd nowych rozwiązań w dziedzinie uprawy, ochrony, mechanizacji itp. Przekonanie się do nowych praktyk nie jest łatwe, zwłaszcza jeżeli wymagają one znacznych zmian w utartych już schematach postępowania. Zwróćmy jednak uwagę, iż zapowiadane w nowej WPR ekoschematy pokrywają się, przynajmniej w części, z ideami biologizacji. Ekoschematy takie jak: międzyplony ozime/wsiewki śródplonowe, opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia, zróżnicowana struktura upraw, uproszczone systemy uprawy, mulczowanie, utrzymywanie zadrzewień śródplonowych czy biologiczna ochrona upraw zawierają się w kodeksie biologizacji i naszej praktyce w gospodarstwie. Biologizacja to odpowiedź na promowane poprzez ekoschematy założenia rolnictwa regeneracyjnego, można się zatem spodziewać, że już wkrótce idee te staną się rzeczywistością coraz większego grona producentów rolnych. Przyszłość takich praktyk tkwi także w kierunku nadawanym przed konsumentów – coraz powszechniejszy staje się trend dotyczący ochrony środowiska i klimatu, a rolnictwo regeneracyjne daje nam poczucie pewnej neutralności wobec przyrody.

Fakt czy mit #2: Wyników produkcyjno-ekonomicznych gospodarstwa nie da pogodzić się z działaniami sprzyjającymi glebie, przyrodzie, klimatowi.

Paweł Kaczmarek: Wprowadzenie praktyk biologizacji to absolutnie nie są dodatkowe wydatki ani straty, jedynie inny sposób alokacji środków. Wprowadzając na pola Top Farms zasady rolnictwa regeneracyjnego założyliśmy, iż nie chcemy wydawać na produkcję więcej niż dotychczas, co skłoniło nas do poszukiwania nowych rozwiązań i innego wydatkowania przyjętego budżetu. Wychodzę z założenia, że rolnictwo regeneracyjne służy poprawie jakości gleby, która jest warsztatem pracy każdego rolnika. Żeby warsztat ten przynosił profity, powinien działać możliwie jak najsprawniej. Oczywiście rolnictwo jest zbyt zmienne i zbyt zależne od szeregu różnych czynników, by zagwarantować konkretny wzrost plonów i dochodów po wdrożeniu zasad rolnictwa regeneracyjnego, a na przychód wpływa nie tylko plon, ale też jego cena, którą ciężko przewidzieć. Powtórzę jednak, że zdrowotność gleby w realny i wymierny sposób znajduje odzwierciedlenie w ilości i jakości uzyskiwanych płodów rolnych. Od momentu

wprowadzenia w życie idei biologizacji na polach spółki, poprzez poprawę zdrowia gleby uzyskujemy wyższe plony o lepszych parametrach jakościowych, co ma bezpośredni korzystny wpływ na finanse gospodarstwa. Plony są ponadto bardziej stabilne niezależnie od warunków pogodowych w sezonie wegetacyjnym. Udało się nam zredukować dawki nawozów azotowych o ok. 40-30 kg/ha dzięki wprowadzeniu nawożenia organicznego (obornik, nawozy zielone). Dziś zużywamy również ok. 3 razy mniej fosforu w formie nawozów mineralnych niż przed wprowadzeniem rolnictwa regeneracyjnego. Z tego powodu twierdę, że biologizacja ma przełożenie nie tylko na aspekty środowiskowe, ale także produkcyjne i ekonomiczne. Gdy pojawią się płatności w ramach wcześniej wspomnianych ekoschematów, założenia biologizacji staną się oczywiście atrakcyjniejsze. Gratyfikacja za takie praktyki z pewnością będzie dodatkowym czynnikiem motywującym do ich wdrożenia, choć najważniejsze jest budowanie wiedzy na temat korzyści płynących z rolnictwa regeneracyjnego. W naszej świadomości to nie pieniądze są podstawową korzyścią, lecz poprawa jakości gleby, co stanowi najpewniejszy kapitał...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Nowelizacja o ochronie gruntów nie dla rolników, a dla deweloperów?

Farmer.pl | Autor: Grzegorz Tomczyk | 05.10.2021 | Foto: GT



Dolnośląska Izba Rolnicza ostro skrytykowała zmiany, jakie rząd chce wprowadzić do ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. W opinii samorządu zmiany te posłużą do rugowania rolnictwa z ziemi uprawnej.

W stanowisku przesłanym do Krajowej rady Izb Rolniczych, dolnośląscy samorządowcy alarmują, że proponowana nowelizacja ustawy oznacza wyjęcie gruntów rolnych spod jakiegokolwiek kontroli w kwestii ich przeznaczenia. W jej efekcie najwartościowsze rolniczo ziemie będą odrolniane pod działalność nierolniczą praktycznie bez żadnych ograniczeń.

W uzasadnieniu nowelizacji można przeczytać, że celem zmian jest uproszczenie procedury w zakresie podejmowania przez rolników działalności nierolniczej. W tym celu umożliwiona zostanie odrolnienie nawet najbardziej żyznych gruntów klasy I – III, bez wymaganej obecnie zgody ministra rolnictwa i pozytywnej opinii izb rolniczych. Dolnośląska Izba Rolnicza stanowczo sprzeciwia się jednak takim rozwiązaniom, gdyż w jej opinii celem ustawodawcy nie jest pomoc rolnikom, a wszelkiej maści przedsiębiorcom, a przede wszystkim deweloperom. Ustawa w tym kształcie spowoduje rugowanie rolników i rolnictwa z ziemi rolnej – uważają dolnośląscy samorządowcy.

„Tak naprawdę celem ustawodawcy jest przeznaczenie ziemi rolnej pod działalność nierolniczą, w szczególności pod mieszkalnictwo, bez żadnych ograniczeń i kontroli. Proponowane rozwiązania wyrugują rolników z ziemi rolnej, spowodują wzrost cen gruntu rolnego a tym samym przyczynią się do rychłego końca polskiego, niezależnego i rodzinnego rolnictwa.” – czytamy we wspomnianym piśmie DIR do Wiktora Szmulewicza...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Nawozy horrendalnie drogie. Jak efektywnie je stosować w tej sytuacji?

Farmer.pl | Autor: farmer.pl | 05.10.2021 | fot. farmer.pl



Zapytaliśmy o to podczas targów Agro Show w Bednarach, Romana Błaszyka - kierownika Działu Technologii Upraw w firmie PhosAgro Polska. Ceny nawozów bardzo poszły w górę, stąd istotna jest optymalizacja samego zabiegu nawożenia.

To podkreślał w rozmowie z farmer.pl Błaszyk, który zaznaczał, że aby zoptymalizować i szukać oszczędności w nawożeniu, należy w pierwszej kolejności wykonać analizę chemiczną gleby.

Poznać bliżej glebę

- Analiza gleby kosztuje kilkanaście złotych. Robi się ją raz na cztery lata. Takie są zalecenia. Jedna próbka to są cztery hektary pola, więc koszt w przeliczeniu na hektar jest bardzo niski – mówił nam Błaszyk.

Mimo to nadal bardzo mało gospodarstw przeprowadza takie badania. Szacuje się, że jest to tylko 6 proc. i zwykle są to gospodarstwa powyżej 20 ha.

- To jest punkt wyjścia, aby wiedzieć w jaki sposób efektywnie nawozić, jakich składników użyć. Na jakie składniki możemy pozwolić sobie w aspekcie oszczędności – podkreślał nasz rozmówca.

Środki do produkcji są bardzo drogie. Na co należy zwracać uwagę, żeby nie przepłacać?

- Ważny jest racjonalizm, tak aby podawać te składniki, które w największym stopniu mogą nam limitować plonowanie – mówił Roman Błaszyk. I zaznaczał, że fundamentem są trzy składowe: właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleby. Czyli po pierwsze: dobra struktura gleby, która nie ograniczy rozwoju roślin. Po drugie: odpowiedni odczyn. Po trzecie: uruchamianie życia mikrobiologicznego, które m.in. pozwala przekształcać formy składnika w formy dostępne...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

KE: krajowe zbiory zbóż podstawowych spadły w tym roku o blisko 6%

Cenryolnicze.pl | Autor: Redakcja | 06.10.2021 |



W raporcie z 30-go września KE oszacowała naszą tegoroczną produkcję zbóż podstawowych na 27,49 mln ton, czyli o prawie 6% poniżej rekordowego 2020 roku. Jest to jednak rezultat o ponad 3 mln ton lepszy niż oczekiwano jeszcze przed miesiącem. Dla porównania wstępne szacunki GUS z 27-go września to 27,0 mln ton (zapewne na nich bazuje KE).

Najnowszy raport KE dokonał sporych zmian w górę wydajności średniej wszystkich uprawianych u nas zbóż i podniósł minimalnie areał.

O ile zbiory zbóż podstawowych (bez kukurydzy) wyniosły według KE 27,49 mln ton i są niższe o prawie 6% od rekordowego 2020 roku, to spadek ten z nawiązką odrobić powinna kukurydza.

Według KE produkcja kukurydzy zwiększy się w tym roku do rekordowych 6,886 mln ton (+62% r/r) za sprawą rekordowego areału.

Stąd tegoroczne zbiory wszystkich zbóż w Polsce (34,38 mln ton) o ponad 3% przewyższą ubiegłoroczny rekord i o 14% średnią pięcioletnią.

Źródło: Andrzej Bąk – eWGT

[Zamknij >](#)

Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki wciąż pną się w górę

CenyRolnicze.pl | Autor: Redakcja | 06.10.2021 |



Ceny zbóż, oleistych i strączkowych rosną. W porównaniu do ostatnich, poniedziałkowych notowań, najmocniej, bo aż o 94,11 zł/t wzrosła cena rzepaku.

Wyższe niż w poniedziałek są także ceny pszenicy konsumpcyjnej (+14,35 zł/t), jęczmienia konsumpcyjnego (+13,57 zł/t), pszenicy paszowej (+10,81 zł/t), żyta paszowego (+9,04 zł/t), jęczmienia paszowego (+7,32 zł/t), pszenżyta (+7,07 zł/t), żyta konsumpcyjnego (+4,60 zł/t) i grochu (+0,58 zł/t).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 06.10.2021 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu

CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	(06.10.2021)	(04.10.2021)
	NOWE ZBIORY 2021	NOWE ZBIORY 2021
Pszenica konsumpcyjna	940-1130 (1059,35)	940-1130 (1045,00)
Żyto konsumpcyjne	700-920 (822,63)	700-920 (818,03)
Jęczmień konsumpcyjny	750-1150 (854,64)	750-1150 (841,07)
Pszenica paszowa	820-1110 (964,68)	820-1100 (953,87)
Żyto paszowe	600-900 (785,19)	600-900 (776,15)
Pszenżyto	740-980 (867,59)	740-950 (860,52)
Jęczmień paszowy	700-960 (827,12)	700-960 (819,80)
Rzepak	2400-3120 (2895,17)	2400-2950 (2801,06)
Kukurydza	900-1100 (964,00)	900-1100 (975,00)*
Groch konsumpcyjny	950-1600 (1077,25)	950-1600 (1076,67)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

*Cena suchej kukurydzy ze starych zbiorów 2020.

[Zamknij >](#)

Unijny rzepak i kukurydza na nowych maksimach, ale pszenica staniała

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 06.10.2021 |



Okolo 10-dniowe opóźnienia w zbiorach francuskiej kukurydzy wspierają jej notowania w Paryżu.

FranceAgrimer stwierdził, że na 27 września tylko 2% upraw było zebrane w porównaniu do 31% rok temu. Kukurydza zaliczyła we wtorek nowe historyczne maksimum płacone za tegoroczny zbiór.

W notowaniach pszenicy po obu stronach Atlantyku pojawiła się za to oczekiwana korekta spadkowa.

Soja odbiła w górę od 7-miesięcznego dołka w nadziei, że zaplanowane na środę rozmowy przedstawicieli strony amerykańskiej i chińskiej wpłyną na większe zakupy Państwa Środka w USA.

Wieloletnie maksima na rynku ropy ciągną w górę wykorzystywane do produkcji biodiesla oleje roślinne oraz nasiona rzepaku.

Źródło: Andrzej Bąk – eWGT

[Zamknij >](#)

Rolnicy: Przy tych cenach nawozów, nas już nie ma

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszką | 06.10.2021 | fot. Komitetu Protestacyjnego Rolników Woj. Zach.



Dzisiaj tj. 6 października odbyło się spotkanie Komitetu Protestacyjnego Rolników Województwa Zachodniopomorskiego w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim m.in. z przedstawicielem Grupy Azoty. Jakie informacje udało się uzyskać?

Ceny nawozów są horrendalnie wysokie i cały czas pną się w górę. Rolnicy nie wiedzą co mają zrobić, czekać czy kupować. Wysyłają wnioski o pomoc i sprawdzenie dlaczego taka sytuacja ma miejsce. Wiedzą, że to co dzisiaj jest dla nich ogromnym problemem, jutro odbije się na kieszeniach wszystkich konsumentów, również ich samych.

Na spotkaniu z ramienia Grupy Azoty pojawił się Mariusz Grab, wiceprezes zarządu spółki Grupa Azoty S.A.; prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Chemiczne "Police" S.A., który wypowiadał się w imieniu całej Grupy. Wydarzenie było transmitowane przez internet.

Trudny rynek nawozów

- Sytuacja jest dramatyczna. Jeśli chodzi o produkcję nawozów stoimy przed dylematem, albo podnosimy ceny albo zamykamy produkcję nawozów – mówił Grab.

Podkreślał, jak bardzo w ostatnim czasie wzrosły ceny surowców do produkcji nawozów. - Wczoraj gaz kosztował 100 euro za megawatogodzinę. Rok do roku, płaciliśmy w tym czasie 15 euro. Wzrost 800 proc. Nie mówię o innych wszystkich składnikach patrząc chociażby przez pryzmat Polic, sól potasowa wzrost 125 proc., fosforyty 60 proc., siarka 30 proc., kwas siarkowy 50 proc. i to tylko na ten kwartał ostatni – podkreślał reprezentant Grupy Azoty.

Jak przypomniał, większość producentów nawozów mineralnych, albo ograniczyła znacząco produkcję, albo po prostu się zamknęła zakłady. W Wielkiej Brytanii rząd musiał dopłacić fabryce, żeby się znowu „otworzyła”, bo zagrożony był przemysł spożywczy.

- Chcemy pokazać tło w którym się dzisiaj poruszamy. Wczoraj jako uczestnik Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Nawozów złożyliśmy oficjalną skargę z żądaniem natychmiastowego działania. Złożyli ją wszyscy producenci znaczący w Europie. Ta sytuacja jest nie do przyjęcia. Musimy wdrożyć natychmiastowe postępowanie wyjaśniające, dlaczego cena gazu w Europie przy urzędowej cenie w Rosji 2 dolary, my płacimy ponad 30 – mówił.

- Jest to ewidentna próba manipulacji na rynku i wymaga śledztwa przez agencje europejskie. Mamy informacje, że Unia szuka mechanizmu zakupu gazu poza systemami, które dzisiaj funkcjonują - dodał.

Jak podkreślał, ceny nie są ustalane na bieżąco. - Mamy wzrost surowca, ale efekt jest z dużym opóźnieniem często miesięcznym lub dwumiesięcznym. Każda składowa drożeje i to nie są wzrosty rzędu 10-15 proc., ale 800 proc. – mówił.

Jakie ceny w przyszłości?

- Mówimy o tym kwartale, ale mówimy też o kwartale przyszłego roku. Nie będzie taniej. Wszystkie oferty, które dostaliśmy na surowce są jeszcze droższe. To jest histeria na rynku. Nie wiem czy w najbliższym okresie, do połowy przyszłego roku, jest do opanowania – podkreślał Grab.

- Do tego są różne dziwne zachowania takich krajów jak Indie, Chiny, Brazylia, gdzie wydawane są wszystkie pieniądze. Skupowane wszystkie nawozy i ogłaszane przetargi na historyczne ilości amoniaku czy nawozów azotowych – zaznaczał. Sytuacja jest bezprecedensowa.

Pytania od rolników

Rolnicy na spotkaniu z przedstawicielem Grupy Azoty podkreślali, że muszą planować długoterminowo. I nie wiedzą za ile sprzedadzą swoje płody rolne. Jak zatem mają inwestować w tak drogie środki produkcji?

- Ważymy to ryzyko podobnie. Tak samo musimy długoterminowe kontrakty podpisać dzisiaj. Mało tego my musimy je podpisywać, a nie wiemy czy te surowce w ogóle będą: fosforyty, sól potasowa – odpowiadał Grab. Rynek nie zachowuje się normalnie.

Inny rolnik mówił: My sobie sami nie poradzimy. Rolnik wymienił jak w ostatnim czasie wzrosły ceny RSM, który w ubiegłym roku kosztował kilkaset złotych, a teraz nawet 2600 zł/t netto.

- Przy tych cenach nawozów nas już nie ma. Nie da się wyprodukować czegokolwiek bez azotu – podkreślał. - Dlaczego, trzymacie te nawozy w magazynach? Przyjeżdżają samochody i kierowcy mówią, że są pełne magazyny? – pytał.

- Nie ma żadnego w magazynie w Grupie Azoty nawozu. Nigdy w historii w Policach nie widziałem pustych magazynów, one od pół roku stoją puste. My wycofaliśmy cały eksport, żeby na kraj te nawozy szły. Jest wstrzymany eksport nawozów, ostatnio widziałem, na eksport poszło ostatnio jakieś 500 t nawozów. Wszystko idzie na kraj – odpowiedział Mariusz Grab.

Rolnicy pytali też o wysokość marży, która płacona jest finalnie przez rolnika. Ile ona konkretnie wynosi w relacji producent, dystrybutor i rolnik. Prezes nie wyjaśnił tych danych zasłaniając się tajemnicą handlową.

Jak spotkanie widzą rolnicy?

Bo jego wydzwięk skierowany był ze strony producenta nawozów na wzrost cen spowodowany zwiększeniem kosztów produkcji, zwłaszcza podniesieniem cen gazu. Firma informowała, że cały czas kalkuluje opłacalność.

- Odebraliśmy to dwulicowo, bo też nie wiemy, jak naprawdę jest. Wierzymy prezesowi Polic, że mówi prawdę. Mamy sygnały, że w magazynach nawozy są, prezes mówi, że w zakładach nie ma. Jak mają to może dystrybutorzy. Nie wiemy, gdzie jest prawda – mówi portalowi farmer.pl Stanisław Barna, reprezentant komitetu protestacyjnego....

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Bunt rolników - są przeciwni wysokim cenom nawozów

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 06.10.2021 | fot. W. Konieczny



Ceny nawozów zmieniają się jak w kalejdoskopie. Saletra amonowa w styczniu tego roku kosztowała 1120 zł/t netto - teraz ok. 3 tys. zł, analogicznie RSM 32 proc. wyceniany był w styczniu na 915 zł/t netto teraz na 2600, fosforan amonu kosztował 1880 teraz 3300 zł/t netto. Rolnicy się buntują.

Pisaliśmy już na farmer.pl, że Lubelska Izba Rolnicza skierowała stanowisko w sprawie nawozów do przedstawicieli rządu, do ministra rolnictwa i Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Spotkanie z rolnikami ws. horrendalnych cen nawozów

Dzisiaj tj. 6 października odbędzie się spotkanie Komitetu Protestacyjnego Rolników Województwa Zachodniopomorskiego przy udziale wojewody zachodniopomorskiego i przedstawiciela producenta nawozów Grupa Azoty w tej sprawie.

1 października br. bowiem przewodnicząca NSZZ RI „Solidarność” Teresa Hałas przekazała wniosek do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w związku z trwającym na rynku rolnym silnym wzrostem cen nawozów.

Argumentując zasadność złożonego wniosku Hałas podkreśliła, że w ostatnich tygodniach wielokrotnie otrzymywała uwagi od rolników indywidualnych dotyczące silnego wzrostu cen nawozów mineralnych oraz utrzymującej się tendencji wzrostowej w tym zakresie.

- Z głębokim zaniepokojeniem wskazuję również, że w ostatnich dniach podmioty gospodarcze koincydentalnie podniosły ceny swoich produktów przeszło o ponad 100% na każdym produkcie, co w mojej ocenie stanowi działanie ograniczające konkurencję i naruszające zbiorowe interesy konsumentów, jak również ma na celu antykonkurencyjną koncentrację przedsiębiorców, wywołującą w konsekwencji negatywne skutki dla gospodarstw rolnych prowadzonych przez polskich rolników, w tym załamanie opłacalności produkcji rolnej – podano.

Wcześniej w tej sprawie zostało również przesłane pismo do premiera Mateusza Morawieckiego z wnioskiem o wnikliwie przeanalizowanie sytuacji – czy ceny nawozów nie są nadmiernie wygórowane i podjęcie interwencji, a także o ewentualnie podjęcie działań w celu zrekompensowania strat poniesionych przez rolników w wyniku gwałtownego wzrostu cen.

Minister Puda komentuje wysokie ceny nawozów

Z kolei minister rolnictwa Grzegorz Puda podkreślał po poniedziałkowym spotkaniu z organizacjami rolniczymi, w tym z AGROunią, że temat będzie jeszcze w tym tygodniu wyjaśniany, przy współpracy z wicepremierem Jackiem Sasinem, Ministrem Aktywów Państwowych.

- Jeżeli chodzi o nawozy, dotyczy to bezpośrednio rolników. Dlatego też jesteśmy w kontakcie z panem premierem Jackiem Sasinem, który nadzoruje dwie największe firmy produkujące nawozy w Polsce, mówię tu o Azotach Puławy i o Anwilu. Będziemy mieli w tym tygodniu robocze spotkanie, właśnie w tej sprawie, będzie przedstawicielstwo ministerstwa rolnictwa oraz przedstawicielstwo aktywów państwowych. Temat jest niezmiernie ważny, proszę pamiętać o tym, że nawozy w Polsce są zależne w dużej mierze od ceny gazu, która teraz też wzrosła. Będziemy to dalej wyjaśniać, już na wspomnianym spotkaniu - mówił wówczas Grzegorz Puda.

Grupa Azoty o dostępności nawozów

My zapytaliśmy przedstawicieli Grupy Azoty już nie o wysokie ceny, ale o podnoszony problem dostępności nawozów, takowe są zgłaszane przez rolników i to nie tylko w kwestii RSM, ale całego wręcz asortymentu nawozów z portfolio firmy.

- Zakładamy, że wzmożona aktywność rolników w zakresie zakupu nawozów jest powiązana z informacjami dotyczącymi coraz wyższych cen gazu. Surowiec ten stanowi istotną część kosztów przy produkcji nawozów w

Europie. Warto podkreślić, że Grupa Azoty jako jeden z nielicznych koncernów produkujących nawozy nie ograniczyła produkcji w swoich zakładach. Obecna sytuacja w zakresie dostępności nawozów jest naszym zdaniem kumulacją reakcji zakupowych rolników, do których docierają informacje o rosnących cenach. Priorytetem dla Grupy Azoty jest w tym momencie przekierowanie naszych produktów głównie na rynek krajowy i tym samym zapewnienie jak największej dostępności nawozów polskim rolnikom – powiedziała farmer.pl Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupa Azoty S.A...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

W Niemczech tak jak w Polsce: nawozy drogie i niedostępne. W ciągu tygodnia wzrost cen nawet o 150 EUR/t

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 07.10.2021 |



- Eksplozja cen nawozów azotowych i gazu ma konsekwencje. Coraz więcej fabryk ogranicza produkcję. Wielu dealerów nie uzupełnia stanów magazynowych, ponieważ ceny i koszty wciąż rosną. Tym samym coraz więcej rolników nie może już kupować nawozów, ponieważ w magazynach po prostu nie ma już prawie nic – czytamy w publikacji portalu Agrarheute.

Na niemieckim rynku nawozów sytuacja jest coraz gorsza. Największy niemiecki producent amoniaku, SWK Piesteritz, chce zmniejszyć produkcję o 20 procent ze względu na gwałtownie rosnące od tygodni ceny gazu. - Poziom cen, który został osiągnięty, nie pozwala już na opłacalną ekonomicznie produkcję, dlatego jesteśmy zmuszeni do podjęcia tego kroku – powiedział w komunikacie prasowym prezes zarządu SWK, Petr Cingr.

Magazyny dealerów są niemal puste, a ceny kosmiczne

Obecnie na rynku nie ma prawie żadnych dostępnych towarów i to bez względu na oferowaną cenę. Stawki osiągają nowe maksima na wszystkich ważnych platformach handlowych i rynkach spotowych. Wczoraj ceny mocznika na rynku kontraktów terminowych w USA i innych ważnych międzynarodowych platformach obrotu również osiągnęły nowe rekordowe poziomy. W ważnych dla Europy portach eksportowych w Egipcie, dostawy tego towaru planowane na listopad wyceniane są na 810 USD za tonę. W niektórych terminach ceny wzrosły od 80 do 150 USD za tonę w ciągu kilku dni. - Nigdy wcześniej czegoś takiego nie było - czytamy w publikacji Agrarheute.

Eksplozja cen na rynkach międzynarodowych znajduje również odzwierciedlenie w europejskich cenach nawozów, które w porównaniu tygodniowym ponownie wzrosły od 75 do 150 euro za nawozy azotowe. Na koniec pierwszego tygodnia października ceny nominalne najważniejszego dla niemieckich rolników nawozu azotowego, czyli saletry wapienno-amonowej, w niemieckich portach importowych wyniosły około 475 euro za tonę. Oznacza to, że KAS kosztuje rolników o około 80 euro więcej niż tydzień temu – o ile w ogóle można dostać jakiś towar. Płynny nawóz - roztwór saletry amonowo-mocznikowej (AHL) - był również wyceniany na 475 euro - to nawet 150 euro więcej niż tydzień temu. Za mocznik klienci w portach importowych płacą 750 euro za tonę. To oznacza wzrost o 150 euro w porównaniu do poprzedniego tygodnia.

Konieczna jest interwencja rządowa

Ceny innych ważnych nawozów mineralnych również rosną do zawrotnych wysokości. Fosforan dwuamonowy (DAP) kosztuje w tym tygodniu niecałe 660 euro za tonę (o 30 euro więcej niż w poprzednim tygodniu), a w przypadku potażu kukurydzianego trzeba położyć na stół niecałe 340 euro za tonę. To stawka wyższa o 25 euro w porównaniu do cen z poprzedniego tygodnia.

- Żądamy natychmiastowych działań od polityków. Bez środków rządowych istnieje ryzyko, że produkcja zostanie wkrótce wstrzymana. Konsekwencje będą miały wpływ nie tylko na Saksonię-Anhalt jako lokalizację biznesową, ale będą miały również wpływ na przemysł przetwórczy, logistykę i niemieckie rolnictwo - podkreślił dyrektor zarządzający SWK Petr Cingr.

Wcześniej inni wielcy producenci nawozów, którzy są ważni dla rynku niemieckiego, ograniczyli już produkcję amoniaku, w tym BASF i norweski producent nawozów Yara.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

Na rynku nawozów można było uniknąć katastrofy. Rolnicy bili na alarm już w lutym. Co zrobiło ministerstwo?

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 07.10.2021 |



- Takiej, jak obecnie, sytuacji na rynku nawozów mineralnych, rolnicy nie pamiętają. Nie dość, że ceny z tygodnia na tydzień szybują w górę, to występują jeszcze problemy z dostępnością nawozów. Wszystko zbiegło się z jesiennymi siewami, co doprowadziło do tego nie wszyscy zainteresowani będą mogli tej jesieni dokarmić rośliny na swoich polach. Przełoży się to z pewnością na stan plantacji, jak i przyszłoroczne plony. Jeśli rolnicy zbiorą mniej, to należy się liczyć po pierwsze z mniejszą opłacalnością produkcji rolnej, a po drugie – z jeszcze większą drożyzną w sklepach – przestrzega Wielkopolska Izba Rolnicza.

Spokój grabarza

Sytuacji można było uniknąć, gdyby w porę posłuchano głosu rolników i zareagowano adekwatnie do powagi sytuacji. Zarząd Wielkopolskiej Izby Rolniczej już w lutym br. wystosował wniosek do Ministerstwa Rolnictwa o podjęcie pilnych działań w kierunku zwiększenia podaży nawozów oraz zahamowania dalszego wzrostu ich cen. W odpowiedzi Ministerstwo przedstawiło stanowisko Grupy Azoty.

W dniu 15 marca zarząd WIR ponowił pismo interwencyjne do MRiRW. Zwrócono się do Ministra z niezmienionym apelem o podjęcie pilnych działań, zarówno w kierunku zwiększenia podaży nawozów, jak i zahamowania wzrostu ich cen. W odpowiedzi Ministerstwo podtrzymało informacje przekazane w piśmie z dn. 9 marca 2021 w sprawie ogólnych czynników dot. kształtowania cen nawozów mineralnych – brak wskazania konkretnych działań przez MRiRW w kierunku zwiększenia podaży nawozów oraz zahamowania wzrostu cen, o co wnioskowaliśmy.

Wobec pogarszającej się sytuacji na rynku nawozów i docierających informacji o stale rosnących cenach nawozów mineralnych, zarząd Wielkopolskiej Izby Rolniczej ponownie wniósł 14 września o podjęcie interwencji na tym rynku. Samorząd rolniczy wyraził zaniepokojenie zaistniałą sytuacją i wniósł o podjęcie pilnych działań, mających na celu zahamowanie wciąż rosnących cen.

Jak WIR przedstawiła we wniosku – według comiesięcznych notowań cenowych Izby z punktów sprzedażowych w całej Wielkopolsce wynika, iż tendencja wzrostowa nie ulega zmianie. Zdaniem samorządu rolniczego wzrost cen podstawowego środka produkcji jest nieuzasadniony i nie ma przełożenia we wzrostowym poziomie cen płodów rolnych. - Niekorzystnie rozwierają się nożyce cen, gdyż wszystkie dochody rolników są obecnie pochłaniane przez wysokie koszty produkcji. Nie zgadzamy się z twierdzeniem, że „w przedstawianej analizie rynku należy zwrócić uwagę na wzajemne relacje cen nawozów mineralnych i cen skupu podstawowych produktów rolnych, które wpływają na sytuację ekonomiczną gospodarstw rolnych, ale przede wszystkim są decydującym czynnikiem warunkującym ekonomiczną opłacalność zabiegów nawożenia mineralnego.” W czasie tegorocznego, jesiennego zapotrzebowania na nawozy sztuczne, obserwowany jest trend znacznego windowania cen, co rodzi obawy o zniżkę cenową na tym rynku. Zauważalne są także trudności w zakupie nawozów, z powodu ich niedostępności i ograniczonej ilości. Ta sytuacja doprowadziła do tego, iż nawozy kosztują krocie, a rolników coraz częściej nie stać na ich zakup. Poprzez ten fakt, plony będą zdecydowanie niższe oraz gorszej jakości, co zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu kraju. Będzie to miało również negatywny wpływ na wynik ekonomiczny wielu gospodarstw rolnych – uważa wielkopolski samorząd rolniczy.

Brak jakichkolwiek działań ministerstwa

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odpowiedzi wskazało, że jeżeli zdaniem Izby obserwowany w województwie wielkopolskim wzrost cen nawozów odbiega od stanu przedstawionego w opracowaniu Instytutu Ekonomiki i Gospodarki Żywnościowej PIB oraz może stanowić naruszenie zakazów określonych m.in. w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów, Izba posiadając dowody w sprawie powinna ten fakt zgłosić Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Do odpowiedzi Ministerstwo Rolnictwa załączyło analizę aktualnej sytuacji na rynku nawozów mineralnych w Polsce, w której odczytamy, że tak wysokie tempo wzrostu cen (w ciągu 7 miesięcy) nie było obserwowane od ponad 10 lat. Ocenia się, że w grudniu 2021 r. nawozy mineralne na krajowym rynku mogą być średnio o około 23-25% droższe w porównaniu z grudniem 2020 r. W przypadku nawozów azotowych średni wzrost cen w tym czasie prawdopodobnie przekroczy 30%, w tym dynamika cen mocznika może sięgnąć 40%. W odpowiedzi – brak wskazania konkretnych działań przez MRiRW w kierunku zahamowanie wciąż rosnących cen.

- W ubiegłym tygodniu ceny nawozów ponownie wzrosły, nawet o kilkaset złotych na tonie, co wyraźnie wskazuje na to, że Wielkopolska Izba Rolnicza poprawnie zidentyfikowała problem i wskazała na niego już w lutym br. Niestety brak odpowiednich działań ze strony gremiów decyzyjnych, doprowadził do jeszcze większego pogłębienia kryzysu na rynku nawozów mineralnych. Teraz zapłacą za to, zarówno rolnicy, jak i my wszyscy – konsumenci żywności – czytamy na stronie internetowej WIR.

[Zamknij >](#)

Protest rolników przeciwko podwyżce o ok. 300 proc. ceny za saletrę

Farmer.pl | Autor: PAP | 07.10.2021 | Fot. PAP/Adam Warżawa



Kilkudziesięciu rolników protestowało w czwartek na terenie jednego z dystrybutorów nawozów sztucznych w Nowym Dworze Gdańskim (Pomorskie) przeciwko podwyżkom o ok. 300 proc. ceny za saletrę, produkowanej przez Grupę Azoty Puławy.

Podczas protestu jeden z rolników rozciął ostrym narzędziem dwa olbrzymie worki, z których wysypał się nawóz.

Przewodniczący Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej Powiatu Nowodworskiego Andrzej Sobociński rozpruwa worki z saletrą podczas protestu rolników z Żuław przeciwko podwyżce ceny saletry o 300%, 7 bm. na terenie jednej z firm

dystrybuujących nawozy rolnicze w Nowym Dworze Gdańskim.

Przewodniczący Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej Powiatu Nowodworskiego Andrzej Sobociński rozpruwa worki z saletrą podczas protestu rolników z Żuław przeciwko podwyżce ceny saletry o 300%, 7 bm. na terenie jednej z firm dystrybuujących nawozy rolnicze w Nowym Dworze Gdańskim. fot. PAP Adam Warżawa

- Sprzeciwiamy się horrendalnie wysokim cenom za saletrę. Polskie zakłady azotowe nie realizują wcześniej podpisanych kontraktów z lipca, sierpnia i września, a dostarczają do firm saletrę w cenie, która jest nie do przyjęcia. Dziś to ponad 3 tysiące złotych za tonę, a realizacja kontraktów w lipcu była po 1200 zł i tego nie zrealizowali - powiedział rolnik z Żuław, członek zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej, Andrzej Sobociński.

Zaznaczył, że nie jest rentowne dla rolnika, aby kupować saletrę za ponad 3 tys. zł za tonę, bo "plony tego nie oddadzą".

- Jak Grupa Azoty Puławy podpisywała w lipcu kontrakty z firmami, a dystrybutorzy z nami rolnikami i była cena uzgodniona 1210 zł za tonę, a dzisiaj oni mówią, że nie zrealizują tego, bo jest wyższa cena gazu. To dlaczego, nie realizowali kontraktów na bieżąco? - mówił Sobociński.

Podkreślił, że o wysokie ceny nawozu nie ma pretensji do firmy dystrybucyjnej.

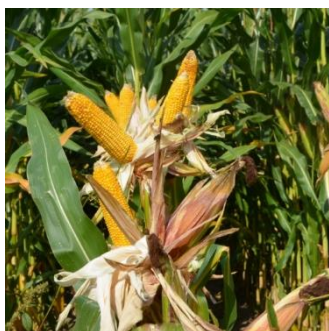
- Oni tłumaczą, że takie ceny dostają od producenta i nie mają na nie wpływu. Mamy pretensje do Skarbu Państwa, do Grupy Azoty Puławy. To jest przecież spółka Skarbu Państwa, które nie realizuje kontraktów. Adresatem naszego protestu jest też premier i minister rolnictwa, odpowiadający za spółki Skarbu Państwa. Gaz podrożał 30 procent, a nas chcą złupić o 300 procent. Coś tu nie gra. To dziś uderza w nas rolników, ale później także w konsumentów, klientów sklepów - ocenił żuławski rolnik.

Dodał, że wysokie ceny nawozów nie są lokalnym problemem. - Nie ma rolnika, który nie używa azotu, to jest problem całego kraju.

[Zamknij >](#)

Cena pszenicy zwykle powyżej 1 tys. zł. Co z kukurydzą?

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyszka | 07.10.2021 | fot. M. Tyszka



Cenniki płodów rolnych nie zmieniają się i nie wzrastają tak szybko, jak ceny nawozów. Jednak delikatnie i konsekwentnie pną się w górę.

Pszenica konsumpcyjna w większości badanych przez nas punktów skupu kosztuje powyżej 1000 zł/t netto. Maksymalnie firmy oferują za nią 1125 zł. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, większość skupów woli zrezygnować z kupna rzepaku, niż płacić 3 tys. zł.

Poza tym trwają już zbiory kukurydzy ziarnowej i to w wypadku handlem tym surowcem jest największy ruch. Średnie plony oceniane są na 12 t/ha. Wilgotność w okolicach 30 proc. Cena mokrej kukurydzy kształtuje się obecnie na poziomie 600-700 zł/t netto. Sucha wyceniana jest na 900-980 zł/t netto. Tylko trzeba pamiętać, że znacznie wzrósł koszt zbioru kukurydzy i jej suszenia.

Jak na świecie z kukurydzą?

- Według czwartkowego raportu USDA, tegoroczne zbiory pszenicy w USA wyniosły jedynie 44,8 mln ton i są o 1,4 mln ton niższe od wcześniejszych szacunków, a także o 4,9 mln ton niższe niż przed rokiem. Zapasy amerykańskiej pszenicy na dzień 1 września określono na 48,44 mln ton, czyli poniżej oczekiwań i aż o 10,32 mln ton poniżej ubiegłego roku. Według tego samego raportu, zapasy amerykańskiej kukurydzy wyniosły 31,42 mln ton i były o 1,27 mln ton wyższe od wcześniejszych prognoz. Zapasy soi określono na 6,97 mln ton, czyli aż o 2,21 mln ton powyżej wcześniejszych szacunków. I to właśnie poprawa amerykańskiego bilansu była impulsem do realizacji zysków na CBOT – poinformował Mirosław Marciniak z InfoGrain.

Jak dodał, intensywne opady na południu Francji opóźniają zbiory kukurydzy, wywołując nerwowość wśród kupujących. - Rozczarowujące plony kukurydzy na Bałkanach oznaczają znacznie mniejsze zbiory w regionie odpowiedzialnym za 40% unijnej produkcji kukurydzy – podał Marciniak.....

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Minister Puda zwrócił się o pilną interwencję KE w sprawie rosnących cen energii w rolnictwie

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | Dodano: 08-10-2021 | fot. A. Kozłowska



Minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda spotkał się dziś z komisarzem ds. rolnictwa UE Januszem Wojciechowskim w sprawie rosnących cen energii w rolnictwie. Zaapelował o szybką reakcję, zwłaszcza w kontekście niebotycznie drogich nawozów.

– Sytuacja na rynku nawozów staje się bardzo trudna. Wiele osób obawia się jej skutków – mówił minister Grzegorz Puda podczas konferencji prasowej zorganizowanej bezpośrednio po spotkaniu w siedzibie Przedstawicielstwa KE w Polsce.

Minister przypomniał, że wzrost cen nawozów nie jest bezpośrednio związany z obszarem rolnictwa, a raczej z ceną gazu, która również w ciągu bardzo krótkiego czasu wzrosła o kilkaset procent w skali globalnej.

- Problem, o którym dziś mówimy to problem nie tylko Polski, nie tylko Europy, ale jest to już problem globalny, ponieważ ceny gazu na rynkach całego świata uległy znacznemu podniesieniu – zaznaczył Grzegorz Puda. - To spowoduje również wiele problemów, z którymi będziemy musieli w konsekwencji zmierzyć się w najbliższym czasie, dlatego aby ich uniknąć, spotkałem się dziś z Komisarzem Wojciechowskim – dodał.

Minister Puda: wysokie ceny nawozów to zagrożenie bezpieczeństwa żywnościowego Europy

Jak zaznaczył szef resortu rolnictwa, wzrost cen nawozów dotyczy wszystkich krajów europejskich. Według informacji Grzegorza Pudy, w części z nich w ogóle zaprzestano produkcji nawozów. Wymienił tu m.in. Francję, Czechy, Słowację, Węgry, Hiszpanię, Niemcy, Holandię i Portugalię.

- To bardzo zły sygnał dla rolników, bo to oznacza, że jesteśmy w dużej niepewności co do tego, czy nawozy w ogóle pojawią się na rynkach: polskich czy europejskich – dodał minister na konferencji.

– Zwróciłem się do pana komisarza Wojciechowskiego z prośbą o bardzo szybką reakcję Komisji Europejskiej w tej sprawie. Chcę, aby zauważyła ona ten problem ponieważ zagraża on bezpieczeństwu żywnościowemu Europy – poinformował minister Grzegorz Puda.

Polski minister przypomniał, że wzrost cen gazu wpływa na cenę nawozów, a to z kolei ma bezpośrednie przełożenie na ceny żywności. Dlatego według ministra muszą być pilnie podjęte działania na poziomie Unii Europejskiej.

- To bardzo ważne, żeby nie mówić już tylko o cenach nawozów, a o możliwych skutkach tego, co się wydarzy, jeśliby doszło do tak drastycznego stałego wzrostu cen nawozów. Możemy mieć do czynienia z dużym kryzysem w cenach żywności w całej Europie, a to może również powodować z jednej strony kryzys gospodarczy, ale również kryzys społeczny – ocenił sytuację Grzegorz Puda.

- W związku z tym wszystkim poprosiłem Pana Komisarza o to, aby z jednej strony podjął wszystkie możliwe działania na poziomie KE, a z drugiej strony o przeanalizowanie możliwości wsparcia finansowego (...) dla tych wszystkich, którzy na co dzień zajmują się rolnictwem i dla których te nawozy są bardzo istotne – dodał.

Szef polskiego resortu rolnictwa zwrócił też uwagę, że niezbędna jest dywersyfikacja na wypadek kryzysu spowodowanego wzrostem cen nawozów czyli większe wykorzystywanie nawozów naturalnych i bardziej precyzyjne wykorzystywanie nawozów chemicznych i mineralnych.

- Polskie rolnictwo na tle Europy jest bardziej zrównoważone niż w innych krajach. To akurat dobra informacja ponieważ mamy możliwości wykorzystywania alternatywnych źródeł azotu, fosforu czy potasu czyli obornik czy gnojowicę, ale również nawozy, które są wytwarzane z odpadów. I tu wielki apel do wszystkich rolników, żeby myśleć już teraz, w jaki sposób można zgromadzić i zastosować w przyszłości te naturalne nawozy po to, aby ograniczyć zużycie nawozów mineralnych – stwierdził minister Puda.

- Jesteśmy w momencie, w którym nie ma co teraz mówić o emisjach w rolnictwie. Raczej należałoby się zastanowić w jaki sposób z produkcji zwierzęcej wykorzystać jak najwięcej tych naturalnych nawozów, które mogą nam trochę zdywersyfikować to ryzyko nawozowe w naszym kraju – dodał.

Komisarz Wojciechowski: będziemy analizować tę sytuację

Komisarz Janusz Wojciechowski podziękował ministrowi Grzegorzowi Pudzie za zwrócenie uwagi na problem. Podkreślił, że polski minister jako pierwszy podniósł formalnie problem wzrostu cen nawozów.

– Po dzisiejszych rozmowach z ministrem Pudą, który formalnie zwrócił się o zajęcie się tematem, już podjąłem konkretne działania. Ten problem znajdzie się w agendzie na już podczas najbliższego powiedzenia Rady Ministrów Rolnictwa KE, w poniedziałek i wtorek podczas posiedzenia w Luksemburgu – poinformował komisarz Wojciechowski.

Komisarz Wojciechowski zapewnił, że polecił już przygotowanie wstępnych analiz tego problemu przez Dyрекcję Generalną ds. rolnictwa. - Będziemy analizować szybko tę sytuację i możliwości jakie są zarówno ze strony UE, jak i państw członkowskich: co jest do zrobienia, aby tę trudną sytuację złagodzić – stwierdził w czasie konferencji prasowej.

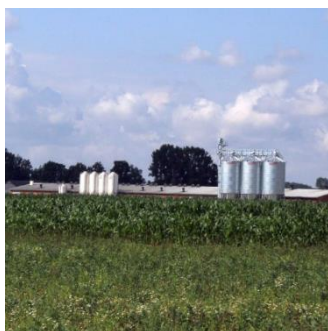
Również unijny komisarz podkreślił, że niezbędny jest powrót do szerszego wykorzystania obornika, jako tradycyjnego sposobu nawożenia gleby.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Puda: 4,5 mld zł przekażemy rolnikom na magazyny do przechowywania płodów rolnych

Farmer.pl | Autor: PAP | Dodano: 09-10-2021 | Fot. GT



4,5 mld zł przekażemy rolnikom na magazyny, w których będą mogli przechowywać produkty, po to, by później je sprzedać po lepszych cenach - mówił w sobotę na konwencji PiS minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda.

Minister zapowiedział, że w ramach nowego programu dla rolnictwa, powstaną nowe magazyny, w których rolnicy będą mogli przechowywać zebrane płody rolne, by np. później mogli je sprzedać po bardziej opłacalnych cenach. Wskazał, że na nowe centra magazynowo - logistyczne, przekazanych zostanie 4,5 mld zł.

Przypomniał, że w latach 90-tych polskie przetwórstwo spożywcze zostało znacznie ograniczone albo zlikwidowane. Obecnie - tak mówił - większość firm z tej branży oparta jest o kapitał zagraniczny. "Tym polskim przedsiębiorstwom, które jeszcze utrzymały się na rynku chcemy i będziemy pomagać tym rodzajem wsparcia" - powiedział Puda.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)